



15 rocznica utworzenia Parafii Chrystusa Króla w Sanoku

BISKUP PRZEMYSKI

Przemysł, 18 sierpnia 1996 r.

Nr. 1673/81



DEKRET

Mając na uwadze dobro duchowe Wiernych zamieszkałych w Sanoku na terenie parafii p.w. Przemienia Pańskiego i pod wezwaniem Podwyższenia św. Krzyża, z uwagi na dalszy rozwój miasta zgodnie z kan. 1427 KPK po wysłuchaniu zdania zainteresowanych stron, u s t a n a w i a m w SANOKU przy ulicy Długiej 55 samodzielny ośrodek duszpasterski, który powstaje przez odłączenie wymienionych części miasta z parafii Przemienia Pańskiego i Podwyższenia św. Krzyża. Nowy ośrodek duszpasterski jest pod wezwaniem Chrystusa Króla.

Granice nowej parafii przebiegają następująco: nowe osiedle należy do nowej parafii z wyjątkiem: do parafii Podwyższenia św. Krzyża należą z osiedla nadal ulice: Staszioa, Poprzeczna, XIX Lipia PRL, Hanka Sawickiej - lewa strona od ulicy XIX lecia, 1/1 Mickiewicza od skrzyżowania z ul. tzw. obwodnicą do Hanka Sawickiej; do parafii Przemienia Pańskiego nadal należą ulice: Kopernika, oraz Heweliusza, które oddzielają parafię Przemienia Pańskiego od parafii Chrystusa Króla.

Kościół rzym. kat. w Sanoku przy ul. Długiej ma charakter polskiej osoby prawnej kościelnej i jako taki zgodnie z przepisami prawa kościelnego może nabywać i posiadać dobra ruchome i nieruchome. Kościół p.w. Chrystusa Króla ma przywileje kościoła parafialnego.

Nowa parafia używa pieczęci okrągłej z napisem Kościół rzym. kat. p.w. Chrystusa Króla w Sanoku, oraz podłużnej w brzmieniu: Duszpasterstwo rzym. kat. p.w. Chrystusa Króla w Sanoku, ul. Długa 55.

Na Wiernych nowej parafii ciąży obowiązek troszczenia się o byt materialny duszpasterzy, oraz o wszystkie materialne potrzeby parafii.

Nowa parafia należy do dek. sanockiego zachodniego. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

do wiadomości: Urząd Paraf. Chr. Króla, Przemienia Pańskiego i Podwyż.
św. Krzyża.

SIERPIEŃ - MÓDLMY SIĘ O TRZEŹWOŚĆ NARODU

- 1.08. - (czwartek) - Wspomnienie św. Alfonsa Marii Liguoriego, biskupa i doktora Kościoła. Okazja do Spowiedzi św. od godz. 17⁰⁰
- 2.08. - (piątek) - Okazja do Spowiedzi św. od godz. 17⁰⁰
Możliwość zyskania odpustu zupełnego Porcjunkuli*
- 6.08. - (wtorek) - Święto Przemienienia Pańskiego
- 8.08. - (czwartek) - Wspomnienie św. Dominika, kapłana
- 9.08. - (piątek) - Wspomnienie bł. Teresy Benedykty od Krzyża, dziewicy i męczennicy
- 10.08. - (sobota) - Święto św. Wawrzyńca, diakona i męczennika
- 14.08. - (środa) - Wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego, kapłana i męczennika
- 15.08. - (czwartek) - Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.
Msze święte jak w niedzielę.
- 17.08. - (sobota) - Wspomnienie św. Jacka, kapłana
- 20.08. - (wtorek) - Wspomnienie św. Bernarda, opata i doktora Kościoła
- 21.08. - (środa) - Wspomnienie św. Piusa X, papieża
- 22.08. - (czwartek) - Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej
- 24.08. - (sobota) - Święto św. Bartłomieja, apostoła
- 26.08. - (poniedziałek) - Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej
- 27.08. - (wtorek) - Wspomnienie św. Moniki
- 28.08. - (środa) - Wspomnienie św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła
- 29.08. - (czwartek) - Wspomnienie męczeństwa św. Jana Chrzciciela

U W A G A !

Od 1 września Msze święte niedzielne będą odprawiane o godz. 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰ i 17⁰⁰.

* **Porcjunkula** - obecnie jest to kaplica znajdująca się wewnątrz bazyliki Matki Bożej Anielskiej w Asyżu. Historia jej rozpoczyna się w IV wieku, kiedy to na bagnach wśród lasów zbudowano kaplicę. Jak podaje jedna z pobożnych legend, zbudowali ją pielgrzymi z Ziemi Świętej, aby strzegła świętych relikwii. W VI wieku kaplica wraz z przylegającymi terenami stała się własnością zakonu benedyktynów. W 1206 roku, kiedy św. Franciszek rozpoczął swoje ubogie życie otrzymał od benedyktynów kaplicę Porcjunkula, aby ją odbudował i strzegł. Przez trzy lata zamieszkiwał obok tej kaplicy. Powrócił do niej na nowo w 1211 roku. Podczas jednej lipcowej nocy 1216 roku, święty miał widzenie; objawił mu się Jezus Chrystus. W czasie tej wizji Jezus dozwolił mu prosić o to, co uważa za najbardziej korzystne dla zbawienia dusz. Franciszek odpowiedział: „Dlatego, że ten, który mówi do Cie-

bie, o miłosierny Boże, jest nędznym grzesznikiem, więc prosi Cię o miłosierdzie dla swoich braci grzeszników; by wszyscy, którzy z sercem skruszonym przekroczą progi tego miejsca, otrzymali od Ciebie, o Panie, który widzisz ich cierpienie, odpuszczenie popełnionych win”.

Po tej wizji zwrócił się do papieża Honoriusza III z prośbą o potwierdzenie tego odpustu zupełnego. Papież zatwierdził ten odpust zupełny, który miał być udzielany 2 sierpnia tym, którzy przystąpią do spowiedzi i przyjmą Komunię św. oraz odwiedzą kaplicę. Z czasem odpust ten został rozszerzony na cały Kościół. Dziś, by go zyskać (dla siebie lub zmarłych) potrzeba spełnić warunki: wyzbyć się jakiegokolwiek przywiązania do grzechów (także powszednich), spowiedź, Komunia św., nawiedzenie kościoła i odmówienie: „Ojczy nasz”, „Wierzę w Boga” oraz dowolnej modlitwy w intencji Ojca Świętego.

„JA DAM WSZYSTKIM WODĘ ŻYCIA ...”



W upalne południe lata na palestyńskiej ziemi Jezus usiadł przy studni. Był zmęczony. Kiedy przyszła do studni po wodę Samarytanka usłyszała słowa: „Daj mi pić”. Widocznie

był bardzo spragniony, skoro łamał dotychczasowe zwyczaje: jako Żyd rozmawia z Samarytanką; jako mężczyzna rozmawia z obcą kobietą; jako Żyd prosi (uniża się) Samarytankę. A może nie? Może łamiąc owe zasady chce osiągnąć coś innego? Prośba o wodę może być tylko pretekstem do wejścia w sedno sprawy. Tak też się dzieje. Z rozmowy wynika, że sam nie mając wody, odczuwając pragnienie chce dać jej wodę; jak mówi „wodę żywą”.

„Woda żywa” w mentalności ludów tamtych stron oznacza wodę źródlaną; płynącą ze źródła. Takiej to wody pragnęła owa Samarytanka, by jak mówi: „... abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać”.

Po tym jej wyznaniu Jezus zmienia sposób mówienia z nią. Odsyła ją do domu ponieważ nie uchwyciła jego myśli. A jego wolą było, by mówiąc w przenośni o „wodzie żywej”, mówić o Duchu Świętym (por. J 7, 37-39).

Zwykle, prozaiczne zdarzenie o potrzebie wody w upalne południe zostało wykorzystane przez Jezusa do głoszenia Ewangelii. Podobne sytuacje przeżywamy sami. Upał lata też wykorzystuje Jezus, by w innej formie mówić nam o Duchu Świętym, Jego działaniu i obecności pośród nas.

Sakrament Chrztu, który czyni nas chrześcijanami sprawia, iż z woli Pana Boga odradzamy się do życia wiecznego. Wielką rolę odgrywa Duch Święty. Odrodzenie następuje dzięki wodzie chrztu i Duchowi Świętemu. Poucza nas o tym liturgia chrztu słowami: „... dzieci otrzymują z miłości Bożej przez sakrament chrztu nowe życie z wody i Ducha Świętego”. To, że z wody jest zrozumiałe bo widać, ale jak z Ducha Świętego, którego nie widać? Tą wątpliwość rozwiewa Pismo Święte, gdzie czytamy: „... nie otrzymaliśmy ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga” (1 Kor 2, 12). Co więcej, Duch Święty jest nie tylko

sprawcą sakramentu chrztu, ale dalej w nas mieszka” „Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?” (1 Kor 3, 16). „Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?” (1 Kor 6, 19).

To pouczenie Boże skierowane w naszą stronę zobowiązuje do życia zgodnego z wolą Bożą. Bo należąc do Niego, mamy czynić Jego wolę w świecie, licząc się z Jego prawem nam przekazanym. Mając w sobie Bożą obecność, posiadamy Jego dary i możemy sprostać temu zadaniu. Dary Ducha Świętego udzielone nam w sakramencie bierzmowania są potwierdzeniem tej zdolności, albo używając innego określenia, są naszą mocą, aby wywiązać się z własnej powinności wobec Pana Boga, bliźnich i samego siebie.

Dowodem naszej chrześcijańskiej wierności wobec otrzymanych darów Ducha Świętego są Jego owoce. Pismo Święte wymienia je w takiej kolejności: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5, 22n).

I tak powoli, słowo po słowie, od upalnego lata dochodzimy do pytania o owoce Ducha Świętego. Podobnie jak Jezusowi, zwykle zdarzenie wystarczyło, by przełamując niewłaściwe postawy kulturowane przez ludzi, ukazać tajemnicę Boga o osobie Ducha Świętego. Tak też dziś pouczając nas o tajemnicy Ducha Świętego wzywa do przełamywania własnych postaw nienawiści, smutku, goryczy i niepokojów, złośliwości, przewrotności, samowoli czy chamstwa na to co jasno ukazane jest nam jako znak Boga w nas.

Przed kim jak przed kim, ale przed Panem Bogiem nie wystarczą teoretyczne założenia czy nierealne marzenia. Potrzeba autentycznych dowodów - owoców Ducha Świętego - iż Jego dary nie są przez nas marnowane czy lekceważone.

„Poznacie ich po ich owocach” (Mt 7, 20)

Po dwóch katechezach „Objawił swoją chwałę” przychodzi czas, by objawić swoją, naszą, ludzką. Jest więc dogodna okazja, by bliżej ukazać wielkość chwały ludzkiej tj. owoce Ducha Świętego w nas jako skutek bądź następstwo objawienia się Boga człowiekowi.

TERRA SANCTA - wspomnienia i refleksje cz. II



„Idźcie przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział” (Mk 16, 7).

Galilea zrobiła na mnie duże wrażenie. Pięknie ukształtowany krajobraz, bogactwo roślinności i jezioro Galilejskie (Tyberiadzkie). To tutaj właśnie, wokół jeziora Jezus nauczał, tutaj czynił cuda, uzdrawiał, karmił, panował nad siłami przyrody, tutaj powołał 12-tu, tutaj wydarzyło się tak wiele! Tutaj po zmartwychwstaniu zapytał Piotra „... czy mnie miłujesz?” (J 21, 15-17), a potem przekazał mu władzę w Kościele.

Wówczas za Jezusem szły tłumy zafascynowane Jego osobą i nauką (Mk 3, 7-8), a On z miłością i cierpliwością nauczał i czynił cuda aby uwiarygodnić Swe słowa. Nauczał na łodzi, nauczał na brzegu, a słuchały Go rzesze ludzi. Ciekawostka? Czy Boża Tajemnica?! Głos jednego człowieka dociera do tłumów i jest dobrze słyszany bez aparatury nagłaśniającej! Można to bez trudu sprawdzić, że głos osoby mówiącej z łodzi lub z brzegu jeziora dobrze słyhać na rozległym terenie. Być może jest to zasługą ukształtowania terenu i depresji (200 m ppm), ale przecież miejsce to stworzył Pan i wybrał Pan, a dla Niego nie ma rzeczy niemożliwych!

Wiele pięknych wrażeń dało nam jezioro Galilejskie, które jest dosyć rozległe (20 km długości) i podobno często bywa wzburzone - sztormy pojawiają się nagle i szybko znikają. Podobnie jak za czasów Jezusa rybacy łowią w nim ryby. A ryby są takie same jak wówczas, noszą nazwę ryb św. Piotra i żyją podobnie tylko w jeziorze Galilejskim. Każdy pielgrzym degustuje taką rybę - duża i smaczna!

W programie pielgrzymki jest również przepłynięcie rybacką łodzią z Kafarnaum do Tyberiady. Podczas tej przejażdżki stają przed oczyma sceny i cuda, które wy-

darzyły się na jeziorze, a których ewangeliczne opisy przypominał nam duszpasterz grupy. Nie tylko tutaj, lecz w każdym miejscu naszego pielgrzymowania odczytywane były odpowiednie fragmenty Ewangelii, co miało wpływ na bogatsze religijnie przeżycie pielgrzymki. W naszej grupie było 12 kapłanów, co miało szczególną wymowę, a liturgia codziennie sprawowanej Eucharystii była zawsze związana z miejscem jej odprawiania. Msza św. odprawiana na samym brzegu jeziora Galilejskiego, w miejscu gdzie Jezus dokonał cudu rozmnożenia chleba i ryb, wzruszyła nas szczególnie. Na olbrzymim kamieniu, który był ołtarzem ofiarował nam Siebie Chrystus, a czynił to za sprawą 12-tu, którzy z Jego łaski i z Jego woli mogli tam stać. Wokół ołtarza wykonane było zadaszenie w rodzaju „szalasu” z bambusów i liści, a w tle mieliśmy wodę szemrzącego jeziora. Eucharystia sprawowana w takiej scenerii, naturalnej i tak bardzo prawdziwej, w połączeniu z jej intencją (dziękczynienie za dar kapłaństwa) była dla wszystkich wyjątkowo pięknym przeżyciem. Takie chwile są przesiąknięte obecnością Bożą, a takie miejsca są szczególnie święte. Tam wciąż Jezus żyje! A kiedy chodzi się Jego śladami, chodzi się razem z nim!

c.d.n.



Galilea to również Nazaret, gdzie Anioł zwiastował narodzenie Jezusa, to Kana Galilejska, gdzie mieszkańcy produkują i serwują pielgrzymom wino, które nie zasługuje na miano wybornego. Tutaj wznosi się Góra Tabor, na której w obecności uczniów dokonało się Przemienienie (Mk 9, 2-8). Przez Galileę płynie Jordan, który jest głównym źródłem wody dla Izraela. Jordan rozczarował nas, gdyż na znacznej długości wygląda jak niepozorny, zamulony strumień, a nie duża rzeka osławiona chrztem Pana Jezusa.

W epilogu Ewangelii św. Jan poświadcza jak bardzo liczne były znaki i czyny dokonywane przez Jezusa na drogach, które przemierzał. Te, które wydarzyły się w Galilei przemawiają nieco inaczej niż te, które miały miejsce w Judei.

c.d.n.

Barbara

600 LAT MARYJO Z NAMI JESTEŚ



Matko
może właśnie
ja
jestem palącą
raną Twego oblicza.
Może właśnie
ja
jestem łzą Twoich oczu.
Może właśnie
ja
jestem Twoim smutkiem.

Więc pochyl się nade mną
niech nie będę raną
ani łzą
ani smutkiem

Pomóż mi
odnaleźć granicę
pomiędzy złem
a dobrem

(R. Niemierowska)

Zbliżając się piękną Aleją Najświętszej Maryi Panny wytyczoną w pierwszej połowie XIX w. podchodzimy do wzniesienia zwanego Jasną Górą położonego na Krańcach Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. Na wzgórzu tym wznosi się kompleks budynków Kościoła i Klasztoru OO. Paulinów. W centrum tego zespołu w specjalnej kaplicy znajduje się najcenniejszy Skarb - Obraz Matki Bożej zwanej Częstochowską. Obraz ten ma niezwykle dzieje. Mimo jego ogromnej popularności i wielu prac, jakie mu poświęcono nie ustalono malarza tego obrazu, ani nawet czasu powstania. Przyjmując którąś z teorii możemy powiedzieć, że Obraz powstał na przełomie XIII-XIV w.

Został ofiarowany Klasztorowi przez Księcia Władysława Opolskiego, który znalazł go przypadkowo na Rusi. Obraz składa się z trzech poszczególnych de-

sek z drzewa lipowego, pokrytych prawie wszędzie drobno tkanym płótnem, jest ujęty w drewniane ramy gotyckie. Przedstawia on Matkę Bożą jako Przewodniczkę w pozie stojącej z Dzieciątkiem na ręku.

Obraz Matki Bożej Jasnogórskiej stanowi zwartą kompozycję ikonograficzną i wyraża swym malarskim zapisem istotne prawdy chrześcijaństwa. Minione pokolenia, które przez sześć wieków kontemplowały tajemnicę tego Obrazu, jak i my współcześni, przywykliśmy widzieć tę ikonę w całości, czyli Matkę Bożą z Dzieciątkiem. Od kilkunastu lat zaczęto rozpowszechniać samo tylko oblicze Maryi. Twarz Matki Bożej zdecydowanie bowiem zatrzymuje uwagę widza, jest elementem dominującym całej kompozycji. Malarz ukazał w tej twarzy to, co w człowieku jest najczystsze i najwznioslejsze: jego rzeczywistość duchową i wewnętrzne piękno. Oczy Maryi chociaż patrzą w dal, dostrzegają widza i patrzący wie, że jest w ich zasięgu. Wzrok Maryi jest przenikliwy i zdaje się dotykać samej istoty niezgłębionej tajemnicy bólu, którego źródłem jest Jej boskie macierzyństwo w wymiarach Krzyża. Ta przedziwna żywość oczu Bogarodzicy, pełnych spokoju i łagodności, wraz z surowym, a przecież także pełnym macierzyńskiej dobroci obliczem, wbija się po prostu w pamięć, przenika świadomość i zostawia niezatarte wrażenie. To oblicze mobilizuje do modlitwy i pobudza do refleksji. Jest ono raczej smutne i pełne powagi przenoszące człowieka w inny świat wartości, ale przecież nie odrywające go od życia.

Przez 600 lat Maryja uczy nas mądrości Krzyża i wskazuje Drogę jedyną, zbawczą. Przed tym obliczem nie ustaje modlitwa pokoleń, modlitwa warg, serca i całej ludzkiej egzystencji. Nie ulega więc wątpliwości, że Obraz Matki Bożej Częstochowskiej był i jest nadal najbardziej znanym ujęciem malarskim w Polsce i odegrał istotną rolę w duchowości maryjnej polskiego narodu i polskiego katolicyzmu.

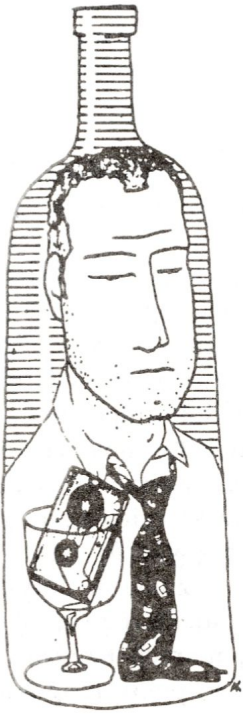
Krystyna

Matka Boska Częstochowska

Matko Boska Częstochowska
Tyś Królowa nasza Polska
Tyś od wteków nam pomocą.
Czuwasz w dzień i czuwasz w nocy
Tu w tej świętej Częstochowie
Hold składali Ci królowie
Tu padali na kolana
Ratuj nas Matko Kochana.
Matko bądź nam wzorem, wiarą
Chroń przed Syna Twego karą
Niech słynie wieść Twjej opieki
Z Jasnej Góry w świat daleki.
Tyś Królową i nadzieją
Choć wichury przez świat wieją
Pod Twój płaszcz się uciekamy
Bo nadzieję w Tobie mamy.

Cecylia Klekawka

POBŁAŻAĆ CZY POMAGAĆ ?



Zapewne mamy w swoim otoczeniu kogoś, kto pije tak dużo i często, że podejrzewamy go o nałóg. Nasza pierwsza, odruchowa reakcja - to odsunąć się od niego. Jeśli mamy szczęście nie być z taką osobą za blisko, na ogół machniemy ręką i się nie wtrącamy. Ale bywa też, że jest to ktoś z rodziny albo znajomych. Jeśli zbyt często zjawia się na rauszu, chce się z nami napić winka czy wódeczki, po raz kolejny pożyczycie pieniądze, złożą nas to. Jednak robimy dobrą minę do złej gry i stajemy się taktowni, by tej osoby nie zranić i nie zniechęcić do siebie. Uprzejmie milczymy i dyskretnie się irytujemy. Popelniamy zasadniczy błąd gdyż w tym momencie powinno się postawić sprawę jasno: powiedzieć pijącemu sąsiadowi, koledze, krewnemu czy swojej przyja-

ciółce, że nam przeszkadza ich pijackie zachowanie i nie życzymy go sobie we własnym domu.

Normalnie czujemy się w obowiązku ostrzec przed niebezpieczeństwem i przeciwstawić się mu, gdy ktoś lekkomyślnie się naraża. Sytuacja z nadużywaniem alkoholu jest podobna, tyle że zagrożenie jest mniej wyraźne, bo rozciągnięte w czasie. Złe skutki mogą ujawnić się dopiero po kilku miesiącach bądź latach. Tymczasem, naszym polskim zwyczajem, pobłażliwie traktujemy średnio pijących darząc ich nawet pewnego rodzaju sympatią.

Gdzie jest granica między nadmiernym piciem a piciem nałogowym? Nie da się jej ustalić, ponieważ popadanie w nałóg jest długim procesem, zwykle wieloletnim. Następuje niepostrzeżenie. O uzależnieniu od alkoholu można mówić wtedy, kiedy zaczyna on panować nad życiem człowieka i staje się ważniejszy niż cokolwiek innego. Kiedy w wyborach życiowych człowieka - między wódką a pracą, wódką a uczuciem, wódką a dobrem rodzinnym - wygrywa wódka. Fachowcy mówią wtedy o „chorobie alkoholowej”, bo jak w każdej innej chorobie organizm funkcjonuje źle i to co się z człowiekiem wtedy dzieje nie zależy od jego woli. Próby opanowania czy kontrolowania picia podejmowane w nieskończoność nie przynoszą efektu. Alkoholik nie panuje nad swoim piciem, lecz wódka panuje nad nim. I będzie się przeciwstawiał wszelkim próbom zdebronizowania swojej królowej - butelki, głuchy na argumenty, które przeszkadzają mu w picu. Nie potrafi w pełni dostrzec konsekwencji, jakie to picie wywołuje w jego życiu i życiu rodziny. Puszcza mimo uszu uwagi o tym, jak skandalicznie się zachowywał po wódcie. Używa też rozlicznych forteli, żeby zdobyć pieniądze na alkohol, wyjść z domu kiedy go „suszy”, znaleźć okazję do wypicia. Dlatego mówi się o alkoholizmie, że jest to choroba kontroli i zakłamania.

Żyjąc w pobliżu alkoholika odnosi się wrażenie, że ma się do czynienia z dwiema różnymi osobami. Nie-

śmiały i ugrzeczniony - po wypiciu robi się hałaśliwy i agresywny. Powściągliwy, niepodatny na wzruszenia czy smutek - zaczyna być nieznośnie wylewny, czasem sentymentalny czy wręcz płaczliwy. Z cichego i pełnego zahamowań przeistacza się nagle w „duszę towarzysztwa”. Ten kontrast bierze się stąd, że alkoholik nie potrafi sobie radzić ze swoimi uczuciami. Kiedy się czegoś boi, pije dla kurażu. Kiedy coś go dręczy „zalewa robaka”. Kiedy czuje się samotny i odrzucony, parę głębszych zbliża go do ludzi. A w miarę postępów choroby samo picie i jego skutki stwarzają coraz więcej powodów do lęku, rozpacz i samotności. Dręczą go wyrzuty sumienia i to tak dojmujące, że nie jest ich w stanie znieść. Ma wiele momentów, kiedy uważa siebie za kompletne zero i nie potrafi tego wytrzymać. Dlatego mówi się o alkoholizmie, że to choroba emocji.

Komuś nadmiernie pijącemu najtrudniej zrozumieć to, że musi rozstać się z alkoholem. Nie istnieją żadne cudowne środki, żadne tabletki, które uwalniałyby człowieka od nałogu. Jedynym wyjściem jest - jak mówią Anonimowi Alkoholicy - uznać swoją bezsilność wobec alkoholu i całkowicie z niego zrezygnować. I w tym działaniu potrzebny jest świadomy i zaangażowany udział samego alkoholika. Musi on wiedzieć, że nie da się zapanować nad piciem kontrolowanym. Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy, odkłamać zafalszowany obraz rzeczywistości i uświadomić sobie w pełni, jakie spustoszenie poczynił alkohol w jego życiu. Musi też przyswoić sobie sporą wiedzę o swoim uzależnieniu. Musi nauczyć się na trzeźwo przeżywać swoje uczucia, wytrzymywać je i dawać im wyraz. Wszystko to wymaga dużo siły, cierpliwości i uporu, a przede wszystkim zmiany własnego sposobu myślenia. Żeby sprostać tym wyzwaniom potrzebni są sojusznicy. Mogą to być pracownicy placówek odwykowych, osoby, które przestały pić, a przede wszystkim najbliżsi z otoczenia alkoholika. Ale chcąc pomóc alkoholikowi w znalezieniu drogi do leczenia, trzeba zacząć go traktować bardzo stanowczo i konsekwentnie. Jedyną strategią, która stwarza szansę, że alkoholik się opamięta - szansę, bo gwarancji nie ma tu niestety żadnej - jest jasne postawienie sprawy: „Twoje picie niszczy nas wszystkich, a przede wszystkim ciebie”. A żeby mogło to do niego dotrzeć, trzeba przerwać znowu milczenie i zdjąć parasol ochronny, czyli pozwolić mu odczuć na własnej skórze konsekwencje picia. Nie osłaniać i nie chronić alkoholika, nie stwarzać mu komfortu picia i nie godzić się dłużej na takie jego zachowania, którymi niszczy siebie i rodzinę.

Sierpień jest miesiącem wszelkich wydarzeń narodowych, a także głębokich przeżyć religijnych. Na okres ten przypada Święto Przemienienia Pańskiego, Wniebowzięcia Matki Bożej, Matki Boskiej Częstochowskiej. Obchodzimy też rocznicę Jasnogórskich Ślubów, śmierci św. Maksymiliana Kolbego, św. Augustyna, ścieścia św. Jana Chrzciciela - patrona trzeźwości. Dlatego ten miesiąc został wybrany przez Episkopat jako miesiąc abstynencji i trzeźwości. Niech będzie więc to miesiąc naszej abstynencji i refleksji, zmiany obyczajowej mentalności. Trzeba iść pod prąd społecznego nawyku i płytkiej opinii, gdyż plaga pijaństwa i alkoholizmu niszczy dobrobyt materialny, obniża poziom moralny i duchowy, ogarnia coraz to szersze kręgi młodzieży nawet ze szkoły podstawowej.

Alleluja!

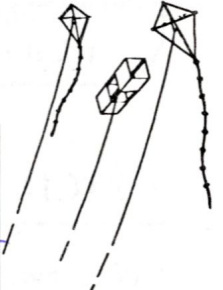
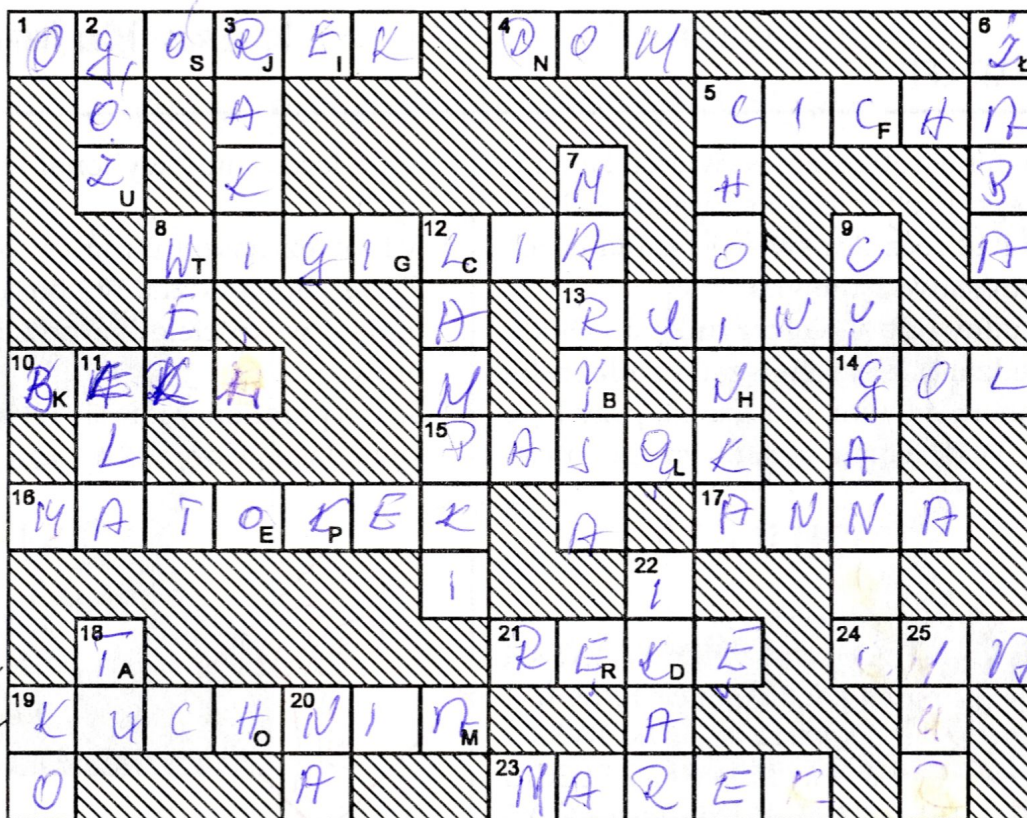
Witam Was gorąco. Chcę się Was zapytać, czy i Wam tak szybko uciekają wakacje, jak mi? Ani się nie obejrzymy, jak będzie trzeba ponownie zająć się nauką ... Ale póki co, nie myślcie jeszcze o szkole, odpoczywajcie i bawcie się!!! Korzystajcie z każdej chwili, nie marnujcie czasu!!!

Mam dzisiaj dla Was super niespodziankę
- SUPER DUŻĄ KRZYŻÓWKĘ!

Powodzenia!!



Krzyżówka Wakacyjna



POZIOMO:

1. Zielone podłużne warzywo
2. Z dachem, drzwiami, oknami i kominem
5. „... noc” - tytuł kolędy
8. Wieczór, w którym dzielimy się oplatkiem
10. Ogromna beczka
13. Gruzy, np. po zniszczonej budowlu
14. Bramka w piłce nożnej
15. Owad, który tka pajęczyny
16. Koziołek z Paconowa
17. Duża Ania
19. Mama gotuje na niej obiad
21. Ręka myje ...
23. Ewangelista
24. Motyl nocny

PIONOWO:

2. „Śliwka” na czole (powstaje po uderzeniu)
3. Zwierzęta, które chodzą do tyłu
5. Pięknie ozdobione, świąteczne drzewko
6. Przymak bociana
7. Imię Matki Pana Jezusa
8. Duży słoik
9. Kłamać
11. Mała Elżbieta
12. Świecą na choince
18. Nie „tam”, ale ...
19. Mowa kury
20. Nie „pod”, ale ...
22. Syn Dedala
25. Otacza np. zamek

Uwaga! Hasło ostatniej krzyżówki brzmi: **TYLKO KURZE UDAŁO SIĘ WYSIEDZIEĆ SUKCES**

Nagrodę wylosował: **Michał Leszczyk**

Gratuluję!

c.d. na str. 8

Hasło:

(myśl Phyla Bosmansa)

T A B C D E

F G

H I

Q O B I a J E K G L

Ł H D N Y C H Ł M N H B F O

B K E D ó W K P R N S T

K T ó R Z Y D A S J U B

N I C H G F

N I E H G I

R O B I a J E K G L !

Mój adres:

„Z Chrystusem w życie”

(HIPOPOTAM)

Parafia Chrystusa Króla

38-500 SANOK

ul. Jana Pawła II

Z ŻYCIA PARAFII

- * W czerwcu minęła 30 rocznica święceń kapłańskich naszego Proboszcza ks. prałata Feliksa Kwaśnego i 10 rocznica święceń kapłańskich ks. mgr Stanisława Gniewka.
- * Chór Parafialny odbył pielgrzymkę do Dukli, gdzie zwiedzał miejsca związane z błogosławionym Janem z Dukli, modląc się przy Jego relikwiach. W Równem, w tamtejszym koście-

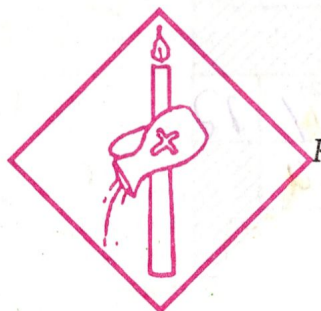
le podczas sumy wykonał kilka pieśni religijnych.

- * Młodzież naszej parafii z Ruchu „Światło - Życie” brała udział w konkursie piosenki religijnej w kościele Narodzenia NMP na Dąbrówce.
- * Grupa parafian udała się na pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę.

Wasz Mateusz Hipcio

CHRZTY

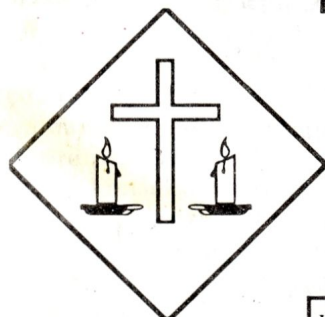
* * *



Aleksandra KOBYLAŃSKA
Konrad Aleksander SPIRAŁA
Katarzyna DZIKOWSKA
Maciej Filip STRZELECKI
Izabela Krystyna PALYS
Patryk BIEGA
Anna Katarzyna KUKLA

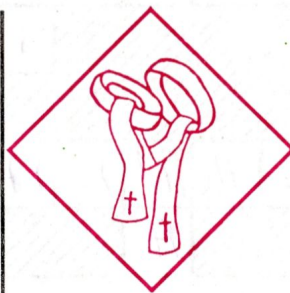
* * *

POGRZEBY



Czesław GRABOŃ
Antoni SUROWIEC
Ryszard HARHALA
Janina PAWŁOWSKA
Joanna KOTYRBA

ŚLUBY



Edyta Anna PATAŁA
Robert Marek DYMIŃSKI

Lucyna Małgorzata KOZIEŁ
Tomasz HERBUT

Agnieszka Anna GRYZOWSKA
Grzegorz BUCZEK

Jadwiga TOKARCZYK
Jan Zbigniew BARTKOWSKI

Renata Irena SIWIK
Piotr KAISER

W Y D A W N I C T W O - Parafia Chrystusa Króla w Sanoku, ul. Jana Pawła II 55
Zespół Redakcyjny: ks. F. Kwaśny, ks. Stanisław Gniewek oraz zespół K.S.W. w składzie:
M. Bukład, B. Kulczycka i E. Sołtysik oraz A. Tomczewska.
Skład i druk: Drukarnia „Piast Kołodziej”, Sanok, ul. Cegielińska 54, tel. 324-94